

## GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Czwartek dnia 22 Kwietnia 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz. Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul. Trębackiej Nr. 639.

W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 21 lutego (5 marca) r. b., podaje się do powszechnej wiadomości, iż na mocy decyzji Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 22 marca (3 kwietnia) t. r. zapadłej, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa:

Bakałowicz Dominik, herbu tegoż nazwiska; Berens Józef, herbu tegoż nazwiska; Bielski Korneliusz, herbu Jelita i Bierzyński Juliusz, herbu Korwin; Bloch Tomasz, herbu Ogończyk; Bloch Walenty, tegoż herbu; Bleszyński Józef, herbu Oksza; Bleszyński Michał, t. h.; Bobr Aleksander Longin, dwóch imion, herbu Gryff; Bogdański Maksymilian, herbu Prus 3-o; Bogdańska z Markowskich Maryanna, herbu Prus 3-o; Bogdański Julian, t. h.; Bogdańska Izabela, t. h.; Boduszynska z Bogdańskich Aleksandra, t. h.; Bojanowski Michał, herbu Junosza; Brzeski Władysław, herbu Topor; Brzeziński, Dunin ze Skrzynna, Franciszek, herbu Łabędź; Brzostowski Piotr, herbu Bończa; Brzostowski Franciszek, t. h.; Brzostowski Jan t. h.; Brzostowski Jakób, t. h.; Brzostowski Wincenty, t. h.; Brzostowski Łukasz t. h.; Brzozowski Teofil, herbu Belina; Brzozowski Alexander, t. h.; Brzozowski Ludwik t. h.; Buczyński Karol herbu Strzemie; Budziszewski Michał, herbu Grzymała; Budziszewski Ignacy, t. h.; Budziszewski Stanisław, t. h.; Budziszewski Jan t. h.; Budzyński Piotr, herbu Dąbrowa; Celiński Jan Paweł, dwóch imion, herbu Zaremba; Celiński Józef, herbu Zaremba; Celiński Alexander, h. Zaremba; Chełchowski Józef, h. Lubicz; Cho-

mętowski Ignacy, h. Poraj; Czerwiński Józef, h. Cholewa; Czyżewski Józef, h. Topor; Dąbrowski Wincenty, h. Rawicz; Dębski Piotr, h. Prawdzic; Dobrowolski Antoni, h. Drzewieca; Dobrzelewski Józef, h. Poraj; Dobrzelewski Wincenty, t. h.; Dzierzbicki Antoni, h. Topor; Dzierżek Józef, h. Nieczuja; d'Escuyer Ignacy, h. Porwin; Freyer Ludwik Edward, dwóch imion, h. Jerzysław; Fritsch v. Fritsche Karol, h. tegoż nazwiska. (d. c. n.)

BERLIN 17 kwietnia.—Według telegraficznej depeszy z Kolonii dnia 15 b. m. datowanej, skład nowego gabinetu brukselskiego jest następujący: pan de Muelenaere minister spraw zagranicznych, pan Nothomb minister spraw wewnętrznych, pan van Volxem minister sprawiedliwości, brabia van Brier minister skarbu, pan Desmaisières minister robót publicznych, generał Buzen tymczasowy minister wojny. Izby zostały zamknięte.

LONDYN 10 kwietnia.—Dwór zabawi w zamku Windsor do dnia 20 kwietnia. Księżna Kent i owdowiała Królowa także się tam udały. Ministrowie lord Melbourne i lord Normanby, oraz Książę Wellington i Sir R. Peel odjechali na czas jakiś do swoich wiejskich posiadłości.

W ostatnich trzech tygodniach, wiele okrętów na wybrzeżach angielskich padło ofiarą nieustannych nawałnic, przyczem kilku ludzi postradało życie. Stratę majątkową obliczają na 100,000 funt. ster. Gdy dotąd, o statku Prezydent żadnej niema wiadomości obawiamy się czyli podobnemu nie uległ losowi.

Zgromadzenie z konserwatystów w Dublinie, podało do Królowej adres zapewniający, że działać będą z całą wiernością protestanckich jej poddanych, przeciw wszelkim zabiegom O'Connella w przypadku zdarzyć się mogącej wojny. Od czasu reformacji niedawno pierwszy dopiero katolicki doktor Knight mianowany został baronetem.

*Morning Chronicle* naśladując *Globe* zbyt cierpko wyraża się o wstrzymaniu przez pocztowe francuzkie władze wiadomości z Indji wschodnich i Egiptu nadeszłych. »Naród ten, mówi wspomniany ministeryalny dziennik, wstrzymał urzędową korespondencję rządu angielskiego, niema więc innego środka, jak skierować listową pocztę przez Malte i Hiszpanię. Mamy nadzieję, że listy nasze przedziej przez Valencyą; St. Sebastian, jak przez ręce francuzkich harpij otrzymywać będziemy.»

Słychać, że Królowa i Książę Albert mają w ciągu lata odbyć podróż po prowincjach Anglii.

W nadziei utrzymania się bilu o przymuszeniu żydów do urzędów miejskich mianowano w Portsmouth izraelitę pana Emanuel radcą miejskim. Dziennik *Edinburg Courant*, pisząc, że siła morska Ameryki północnej w sierpniu 1839 r. tylko 11 okrętów liniowych, 17 fregat, 20 korwet, 2 brygi, 8 szonerów i 2 parowe statki zawierają, następujące dołącza uwagi: »Z tak słabą siłą amerykańskie zapewne nie mogliby żadnego stawic anglikowi oporu, zwłaszcza, że wybrzeża ich i większa część znaczniejszych miast nie mają dostatecznej obrony. — Wystawieni są oni na najście nieprzyjaciela przedsiębierczego, równie jak i rozległy ich handel, który w kilku tygodniach przez nasze parostatki, wzdłuż całego wybrzeża uszykowane i wszystko po drodze zajmujące, byłby na całym oceanie zniszczony. Użycie parostatków nadaje morskiej wojnie straszliwą działalność. Żaden żaglowy okręt ujść im nie może, a tak amerykańskie w wojnie z Angliją muszą przewidywać jasno zniszczenie zupełne handlu swojego.

Pół ministeryalny a pół radykalny dziennik *Sun* takie czyni uwagi nad stanem rzeczy w Chinach: »Dziwić się będziemy rzeczywiście, skoro umowa Elliota, dobrze przez ministrów przyjęta zostanie; lecz dobrze byłoby aby dolary w umowie tej figurujące na funty sterlingów zmieniły się i abyśmy zamiast 6 milionów dolarów tyleż funt. sterl. otrzymali. Taka suma i wyspa Whampoa przy systemacie równowagi mogła być dobrem dla nas wynagrodzeniem. Lecz wyspa Hong-kong niewiele nam przyniesie pożytku jako stanowisko wojenne. Należy ona do grupy wysp przy ujściu rzeki Kanton leżących. Utworzona jest z granitu, a bogactwo ziemi podnosi się w jej środkowym punkcie do pewnej wysokości. Mieszkańcy uprawiają kartolle i inne podobne rośliny. Podczas porównania dnia z nocą okręta nasze narażone są na straszliwe burze. Wyspa Hong Kong źle obroną została, otoczona jest bowiem mnóstwem wysp. między którymi wojenne okręta wcale manewrować nie mogą. Chinczyrzy przeciwnie czunkami swojemi, mogą osadzić przystęp, a tym sposobem przerwać zewnętrzne nasze stosunki. Na wybrzeżu przeciwległym Hong Kong mają oni dwie twierdze i czunki ich często zwiedzają mały port Kantu.

PARYZ 11 kwietnia. — Wczoraj popołudniu Król przypatrywał się pracom fortyfikacyjnym z parku w Neuilly iz lasku Boulogne. W orszaku króla znajdowali się marszałek Soult, generał Dode de la Brunerie, adjutanci i ordynansi. Podpółkownik de Cassieres kierujący robotami między kanałem S. Dyonizego i niższą Sekwaną, oczekiwał na króla w Neuilly. Król zastał roboty przerwane na całej linii, którą zwiedzał, czego przyczyną były znoszenia się dyrekeji dróg i mostów z ministeryum wojny. Poleciał zatem jak najprędze na nowo rozpoczęcie robót, które zapewne z wielką następować będą szybkością. Wszystkie wojsko mające mieć udział w robotach około obwarowania zbierze się na dzień 12 maja w okolicach Paryża.

Czytamy w jedném oppozycyjném piśmie: Wszystkie tutejsze dzienniki żądają aby gabinet oznajmił zamiar swój o rozwiązaniu izb. Czas już w istocie aby rząd, przestał ukrywać zamiary swoje, które dla nikogo tajemne nie są. Tymczasem dzienniki ministeryalne zwłoczą ciągle wiadomości o tym zamiarze, chociaż w dwóznacznym wyrażeniu donoszą, że rząd niema zamiaru rozwiązywać izb. Jednocześnie dzienniki prowincjonalne pod wpływem gabinetu wychodzące, donoszą głośno o potrzebie rozwiązania izb. Zdają się one z obowiązku przygotowywać umysły wyborców, kiedy tym czasem w Paryżu myśl o rozwiązaniu starają się tać przed deputowanymi, aby w nich nieobudzić uczucia niezależności mogącej osłabić większość. Nadto gabinet lęka się mocno aby tak sztucznie zjednana większość nie wysłiznęła mu się przed ukończeniem posiedzeń, bo chociaż nie będzie już przedstawiony żaden zbyt ważny projekt, jednak dopiero wczorawcu spodziewamy się zamknięcia posiedzeń.

Piszą z Bona pod d. 16 b. m. Dziś władze otrzymały rozkaz zwinięcia wszelkich obozów na drodze do Konstantyny znajdujących się. Zostaje tylko oboz w Ghelma, który otrzyma mocną załogę. Nie potwierdza się wiadomość o zwycięstwie odniesionem w prowincyi Oranu przez generała Lamoricière. Listy z miasta tego donoszą nam, że pułkownik Tempourre komendant w Mostaganem w 1000 ludzi z miasta tego wyruszył ku Cheliff. Wyciągnął on przeciw pokoleniu Maggierów, lecz o 7 mil od Mostaganem otoczony został znaczną liczbą Arabów, i 600 ludźmi regularnej jazdy przez które musiał przerzynać się aby wrócił do Mostaganem. Po 5 godzinnéj walce wojska nasze nakoniec pokonały nieprzyjaciela. Miał on 2 zabitych i 16 ranionych; przybyli do Mostaganem arabowie zapewniają że utracili przeszło 100 ludzi. Rozchodzi się wieść ze Kalif Hadgi Mustaffa siły swoje między Sigi Habra zgromadził.

Dziennik sporów donosi że przyjazd Królestwa belgickich do Paryżu na czas nieogra-

niezony odłożonym został, i że Książę Joinville w tych dniach do Bruxelli wyjeżdża.

Książę Nemours d. 8 b. m. odpłynął z Tuluonu do Algieru na parotatku Grandeur, któremu towarzyszy Papin.

Książę Coquereau, który należał do wyprawy na wyspę Séj Heleny, miał kazanie wczoraj w kościele Sgo Rocha. Mnóstwo zebrało się słuchaczy tak, że potrzeba było użyć strażnicy miejskiej do zachowania porządku. W ogóle wszystkie kościoły w tych dniach były napełnione,

Dnia 12 kwietnia.— Z przyczyny świąt wielkanocnych większa część dzienników tutejszych dziś nie wyszła. *Kuryer francuzki* tylko i *Konstytucjonista* nie zważają na święta, oba rozprawiają prawie jednakowo o kredytach na rok 1841 wzywając deputowanych do interpellowania w gabinecie względem zagranicznej polityki i pożyczki. Na giełdzie dzisiejszej małe były bardzo interesa, kursa nie wiele co się podniosły. Speculanci oczekują końca rozpraw izby deputowanych nad kredytem na rok 1841.

BRUXELLA 12 kwietnia. Wczoraj na posiedzeniu tajnej rady uczyniono wniosek względem podania próśby do Króla o utrzymanie obecnego gabinetu i rozwiązanie senatu, który w skutek żywych rozpraw odrzuconym został.

AMSTERDAM 13 kwietnia. J. K. Mośc i J. K. Wysokość Książę Aleksander zeszedł nocy przybyli tu z Hagi, a mimo ciemności nocnej mnóstwo ludzi witało dostojnych gości. Dziś posłuchania trwały aż do godziny 4 z południa.—O 12 Monarcha ukazał się na balkonie zgromadzonemu ludowi. Wieczorem zwiedzi hollenderski teatr a jutro różne instytuta.

MONACHIUM 11 kwietnia. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marya Leuchtenberska w towarzystwie swojego małżonka zeszedł nocy znajdowała się w kościele greckim na nabożeństwie, poukończeniu którego w pałacu książęcym urzędnicy Rossyjskiego po-

światła i wszyscy obecni tu rossyianie znajdowali się o godzinie 2 na święconém.

LIVORNO 7 kwietnia. Rząd nasz potwierdził założenie kolei między Livorno i Florencją—a tak miasto nasze do którego przybywają także wszystkie parostatki będzie centralnym punktem podróży po Włoszech.

MADRYT 4 kwietnia. Zaczyna się tworzyć stronnictwo, chcące mianować rejentem Infanta Don Francisco de Paula; mówią że ma on nawet sprzymierzeńców w senacie i w izbie deputowanych. Tymczasowa rejencya sądowni najwyższemu zakomunikowała allokucyą mianą przez papieża na zgromadzeniu kardynałów, i poleciła mu wygotować stosowną w duchu hiszpańskich praw odpowiedź.

Z d. 5 kwietnia. Dziś nastąpiło sprawozdanie kommissyi do rozpoznania aktu abdykacyjnego królowej Krystyny. Mówiono o legalności tego aktu, nad którym narady odbędą się jutro. W pytaniu rejencyjnym unitaryści zyskują coraz więcej przewagi; Trynitarzystów ma być tylko 70.

LIZBONA 30 marca. Nowa przez królowę mianowana kommissya reformy i ograniczenia, tylko co nie została rozwinięta dla intryg i nieporozumień, wielu członków opozycyi między którymi Sada Bandeira, Carvalho i inni ustąpili i mają otrzymać zastępców. Summa potrzebna dla zrównania przychodów i wydatków, licząc w to wypłatę dywidendy zagranicznej, około 900 Contosów wynosi, które poprzedni minister skarbu chciał podnieść trzema rozmaitemi projektami o podatkach; obecny minister i kommissya rzecz tę jeszcze raz rozważyć mają. Urzędnicy i pensyonarysze od rządu płatni 8000 osób składają.

W całym kraju niezliczone dzieją się zabójstwa i gwałty. bezkarnie prowadzą swoje rzeźmiostwo.

KAIR 1 marca. Syn Komodora Napiera od kilku dni tu bawiący, wrócił do Aleksandryi; mocno niekontent z odmowną odpowiedzią na uwolnienia względem jeszcze tu więzionego emira Libanonu. Z Arabii i Abis-

synii złe przychodzą wiadomości. W Hedschas i Yemen od chwili wyjścia wojsk egipskich wszystko w nieporządku. Wehabici powstałi znowu; gromadzą się w celu uderzenia na święte miejsca. Beduini w Hedschas obsiedli wszystkie drogi i wyruszyli ku Dschidda. Tameczni konsulowie francuzki i angielski, nie mogą już wywieszać flag swoich i za kilka dni zapewne będą w Kairze. Scherif Ebn-Naum wprawdzie dowodzi w Hedschas, lecz władza jego jest prawie żadna.— W Yemen t. j. w dawniejszej Tebama zainstallował się Szerif Hussein z Abu Arisch dziki i chciwy mużmanin, którą pobiera haracz od rabusiów kraj plondrujących, i nigdzie nie ma bezpieczeństwa ani porządku. Z Anglikami, z którymi przy wejściu do Mekki, obszedł się najbrudniej, zawarł on niebardzo zaszczytny kontrakt. Anglicy za wolny handel płacą mu rocznie 1200 hiszpańskich talarów, lecz winni są trzymać konsula w Yemen, w Mecce i innych świętych miejscach, nigdy inaczej jak pieszo lub na osłach, niepokazywać się, konno zaś zupełnie im jeździć zabroniono.— Z Abissynii, dowiadujemy się że książę Ubie z Tigre wszystkich tam zamieszkałych Europejczyków, nie wyłaczając pana Schimper, wydalil z kraju swojego i nikomu nie pozwala do Massua przybywać. Przyczyną tego są francuzcy emissaryusze bracia Abadie, którzy pod missyonarską sukienką inne chowali zamiary. Ubie wiele im ufał, lecz dowiedziawszy się, że należą do knowanego przeciw niemu spisku, wraz z innymi Francuzami wygnął z kraju. Wiadomo, że pan Lefevre również był posłem do Abissynii i przed rokiem przywiózł z tamtąd kilku krajowców, których synami możnych książąt być mienil, kiedy tylko byli to chłopci z Tigre. Ubie dowiedziawszy się o tem ujął trzech Francuzów, których pan Lefevre tam zostawił i oświadczył, że ich niewyda aż poki nie wrócą poddani jego. Konsul jeneralny belgicki w Egipcie pan Blondel udał się w towarzystwie pana Lefevre do Massua; ciekawą jest rzecz, czyli im się uda przez Schohos dostać do Habesch.

Dołącza się do dzisiejszego nru prospekt na Dzieje Starego i Nowego Testamentu pr. Kazimierza Brodzińskiego.